



Jubileusz bez fety

„Nasza Gazetka” jest jednym z czynników, które decydują o naszym istnieniu - powiedział „Głosowi Ludu” redaktor naczelny pisemka, Bohdan Prymus

Strona 1 - 3

„Zorómbek” ćwiczy pastorałki i kantyczki

TYLKO PO GÓROLSKU

Strona 5



Przestana SZPECIĆ

Sucha Górna kupiła „pyndzyljoki”

Strona 5



- Mam! Już wiem „Ojciec nasz”! Kiedy Mikotaj przyniesie prezenty?
 Rys. BRONISŁAW LIBERDA

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH RC, CYRIL SVOBODA, ODWIEDZI POLSKĘ

Po raz pierwszy od sześciu lat

W latach 1993 - 2002 polsko-czeska wymiana handlowa wzrosła czterokrotnie

PRAGA, WARSZAWA - W poniedziałek z oficjalną wizytą w Polsce - na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza - będzie przebywał wicepremier i minister spraw zagranicznych Republiki Czeskiej, Cyril Svoboda. Będzie to jego pierwsza wizyta w Polsce, a zarazem pierwsza wizyta oficjalna ministra spraw zagranicznych RC w RP od 1996 roku.

Ministrowie spraw zagranicznych Polski i Czech Włodzimierz Cimoszewicz i Cyril Svoboda będą przewodniczyć dwustronnym rozmowom plenarnym. Omówione zostaną aktualne zagadnienia międzynarodowe

(m.in. współpraca na ostatnim etapie negocjacji z UE, wyniki skorty NATO w Pradze oraz współpraca regionalna, w tym w ramach Grupy Wyszehradzkiej). Przedstawiciele MSZ obu krajów dokonają również przeglądu stosunków dwustronnych i omówią perspektywy ich rozwoju. Sześć czeskiej dyplomacji zostanie także przyjęte przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, premiera Leszka Millera oraz marszałków Sejmu i Senatu.

Polsko-czeska wymiana handlowa od 1993 r. wzrosła czterokrotnie, w 2002 r. (dane za 9 miesięcy br.) obroty handlowe wyniosły ok. 2,1 mld USD. Wzrost wymiany handlowej w znacznej mierze można przypisać działaniu postanowień umowy CEF-FTA, w ramach której od początku 2001 r. nastąpiła całkowita liberalizacja ceł na towary przemysłowe w wymianie polsko-czeskiej.

Istotne znaczenie ma dla obu krajów wzajemna współpraca w zakresie małych i średnich przedsiębiorstw. Szansa na rozwój jest też zwiększenie zaangażowania kapitału czeskiego na rynku polskim i polskiego na rynku czeskim, liberalizacja przepływu siły roboczej oraz zacieśnianie współpracy regionalnej i przygranicznej.



▲ W roku bieżący przypada 410. rocznica urodzin słynnego cieszyńskiego Jerzego Trzanoskiego. Muzeum Ziemi Cieszyńskiej z tej okazji przygotowało wystawę wydawnictw dzieła tego ewangelickiego kaznodziei, poety i kompozytora, znanego nie tylko u nas, ale też m.in. na Słowacji, gdzie powstało jego największe dzieło „Cithara Sarcorum”. Autorką wystawy zainstalowanej w sali przy ul. Głównej w Cz. Cieszyne (nad restauracją „U Huberta”) jest Marta Castralkowa, zwiędzając ją można do 3 stycznia 2003.
 Fot. DANUTA BRANNA

PRZEDSTAWICIELE TNP I MACIERZY POWRÓCILI Z WARSZAWY

W Senacie RP o szkolnictwie

ZALZIE / WARSZAWA (db) - Małgorzata Rakowska, która od listopada br. jest prezesem Towarzystwa Nauczycieli Polskich, oraz Jan Branny - prezes Macierzy Szkolnej - wzięli we wtorek udział w posiedzeniu zespołu roboczego powołanego przez Komisję Senatu RP ds. Emigracji i Polaków za Granicą.

Zespół ten zajmuje się sprawami szkolnictwa polskiego za granicami RP, promowaniem polskiej nauki oraz wspieraniem działalności naukowej Polaków żyjących poza krajem. Obradom przewodniczył senator Zbigniew Kruszewski, a uczestniczyli w nich oprócz senatorów prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski, liczna delegacja Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu RP (MENiS), przedstawiciele wydziału konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicz-

nych, fundacji, które współpracują z Polonią, a przede wszystkim reprezentanci skupisk polskich z niemal wszystkich krajów Europy.

„Spotkaliśmy się na tym posiedzeniu z Polakami z Wielkiej Brytanii, Niemiec, Finlandii, były osoby ze wschodu - Rosji, Litwy, Ukrainy, Białorusi, Łotwy - i z innych państw” - mówi M. Rakowska. „Celem obrad było zapoznanie senatorów z aktualną sytuacją w zakresie edukacji polskiej w poszczególnych krajach. Wiele osób narzekało na brak podrekcji, na nieprzychylności władz i społeczeństwa więk-

szościowego w swoich krajach zamieszkania”.

M. Rakowska w swoim przyczynku przedstawiła podstawowe informacje nt. polskiego szkolnictwa w RC, a także podziękowała za dotychczasową pomoc MENiS-u oraz „Wspólnoty Polskiej”, a szczególnie za wsparcie polityczne w między państwowych rozmowach dwustronnych.

ZA TYDZIEŃ PREMIERA I MIKOŁAJ

»Bajka« w rozjazdach

CZ. CIESZYN (db) - Przedstawienie „Osiol, osioł nad osłami” zaprezentował w ostatnich dniach Teatr Lalek „Bajka” publiczności w Czechach. W Lysej nad Łabą, gdzie pojechała „Bajka” na zaproszenie miejscowych działaczy Klubu Polskiego, odegrano przedstawienie w czwartek w jednej z miejscowych szkół. W Pradze wystąpiła „Bajka” w piątek dla dzieci uczących się w polskiej szkole przy Ambasadzie RP.

Już w przyszłym tygodniu odbę-

dzie się w siedzibie Teatru Lalek przy ul. Strzelniczej kolejna premiera. Nowy spektakl „Orzeszek”, którego autorką jest Maria Kownacka, zostanie po raz pierwszy wystawiony 6 grudnia, a przedstawienie - jak powiedziała nam szefowa „Bajki”, Pawełka Niedoba - będzie połączone z obchodami Mikołaja. W następnych dniach „Bajka” wystąpi w miejscowych kołach PZKO (7. 12. w Lesznej, 8. 12. na Kościelcu), a 16 grudnia wyjeżdża do Chorzowa.

ŚNIEG NIE POWINIEN ICH ZASKOCZYĆ

Przedzimowe przygotowania

MOSTY k. JABŁONKOWA (kor) - Mosteckie władze zaczęły się już przygotowywać do zimy. Wiadomo, w górach śniegu bywa zawsze więcej niż w dolinach, co bardzo komplikuje życie mieszkańcom wsi.

„Pokrywa śnieżna bywa czasami tak gruba, że plugi podczas odśnieżania dróg gubią się” - mówi wicestarosta Alojzy Martynek. „Dlatego zaczęliśmy oznaczać drogi palikami, co ułatwi orientację. Chodzi głównie o drogi na Śnieżak oraz przez Górkę na Łyski”.

O przejeździe głównych dróg, w tym służącego od ub. roku mosteckiego odcinka obwodnicy oraz drogi prowadzącej przez centrum gminy, troszczy się frydecko-miastki Zarząd Utrzymania Dróg. Sama gmina zadba o drogi gminne oraz o to, by można bez problemów dotrzeć do każdego domu. Pomocze w tym mosteckozan nie tylko traktor z plugiem, który w razie potrzeby będzie na chodzie przez 24 godziny na dobę, ale również nowa wielofunkcyjna maszyna drogowa, która oczyszczać będzie ze śniegu główne parkingi i przystanki autobusowe.

POGODA

SOBOTA - Zachmurzenie pełne, przelotny deszcz, w górach opady śniegu. Temperatura w dzień 4 - 8 st., w nocy od 3 do -1 st. C.

NIEDZIELA - Pochmurno, możliwe opady deszczu, w górach śniegu. Temperatura bez zmian.

»NASZA GAZETKA« TO JEDEN Z CZYNNIKÓW, KTÓRE DECYDUJĄ O NASZYM ISTNIENIU



▲ Bohdan Prymus: „Przyszłość »Naszej Gazetki« jest niepewna”.
 Fot. K. SANTARIUS

We wrześniu minęło 50 lat od ukazania się pierwszego numeru „Gazetki Pioniera”, poprzednika dzisiejszej harcerskiej „Naszej Gazetki”. Schędeł po pierwszym i długoletnim redaktorze naczelnym tego dwuty-

cowników. Są to Janina Kowalska, Józef Tadralla, Jan Kubiczek, Franciszek Balon, Grażyna Zubek, Bronisław Liberda, Michał Watach, Mariola Nalewajka, Józef Kula i inni.

■ Inny też jest sposób fi-

Jubileusz bez fety

godnika, Antonim Sochorze, otrzymał w 1984 r. Bohdan Prymus, który szeptuje piśmku po dziś dzień.

■ Sporo się zmieniło od czasu, kiedy zostałeś naczelnym...

Przed wszystkim szóstosobowy zespół redakcyjny raptem skurczył się do stanu minimum. Od 12 lat jestem sam z sekretarką. Obecnie jest nią Agata Zolich. Na szczęście mogę polegać na dość licznym gronie stałych współpra-

nansowania „Naszej Gazetki”. Czy wystarczy ci pieniędzy?

- Dotacja państwowa jest w gruncie rzeczy wystarczająca, ale aby można było z niej skorzystać, potrzebujemy jeszcze dużo pieniędzy pozadotacyjnych. Bo koszty wydawania „Naszej Gazetki” można tylko w ograniczonym zakresie opłacić z dotacji.

■ Jakże są źródła tych dodatkowych środków?

- Sprzedaż „Gazetki” i sponсорство różnego typu.

■ O jak duże pieniądze chodzi?

- W chwili obecnej wydatki redakcyjne pokrywane są w 82 procentach z dotacji państwowej. Ale to się może zmienić, bo takim standardem jest 70 procent.

■ Wiem, że „Gazetka” jest drukowana w nakładzie tysiąca egzemplarzy. Jaka jego część trafia do czytelników?

- Prenumerata wynosi 800 egzemplarzy. Natomiast 200 egzemplarzy idzie do wolnej sprzedaży. „Gazetkę” można kupić w redakcji oraz w wydawnictwie „Olza” przy ul. Capka.

ciąg dalszy na str. 5

Towarzystwo Ewangelickie w RC - Evangelická společnost w ČR zaprasza na tradycyjny

Koncert Adwentowy Muzyki i Słowa

w 1. niedzielę Adwentu, dnia 1. 12. o godz. 16.00 w czesko-cieszyńskim kościele ewang. Na Niwach. W programie: „Amiei Cantionis Antiquae”, Kapela Górołska „Zorómbek”, utwory organowe w wyk. Edwarda Kalety z Cieszyna, recytacja poezji twórców ludowych - mgr Karol Suszka.



ISSN 1212-4222

02141

9 771212 422065



▲ Przedsiębiorca, Mieczysław Hudeczek, otwiera XX Sympozjum na temat diagnostyki technicznej „Olbrachcice 2002”.
Fot. MAREK SANTARIUS

TEMATEM XX SYMPOZJUM DIAGNOSTYKA TECHNICZNA

Dziękując, prosi o jeszcze

OLBRACHCICE (s) - Wczoraj w olbrachcickim Domu PZKO odbyło się 20. sympozjum na temat „Rola diagnostyki technicznej w dziedzinie konserwacji i utrzymania ruchu maszyn”. Jego organizatorem - we współpracy z firmami Schneider-Electric i FEI oraz VSB-TU Ostrawa - była spółka z o.o. Hudeczek Service.

W sympozjum udział brało kilkudziesięciu przedstawicieli firm z całej republiki, Polski, Słowacji, Niemiec i Węgier, a także liczne grono naukowców zajmujących się na dzień dzisiejszy diagnostyką techniczną z Ostrawy, Gliwic, Poznania i Żyliny.

Na porządku dziennym było 12 referatów z tego zakresu. Gospodarz imprezy, Mieczysław Hudeczek, przedstawił doświadczenia swej firmy z ponownego uruchamiania agregatów prądotwórczych zdemontowanych na skutek powodzi w miejscowości Obrzistw na Łąbie. Ponadto firma Hudeczek Service przedstawiła nowy styczek w hermetrycznej obudowie.

Jak tradycja każe, po części oficjalnej, dla uczestników sympozjum przewidziana była druga jego część - towarzyska.

Zapylaliśmy dr. Hudeczka o sens imprezy. Oto, co nam powiedział: „Z domu rodzinnego wyniosłem zasadę, że pod koniec roku należy się dać swoim klientom jakiś upominek, a w następnym roku nie odwrócić się do nas plecami. Stąd na konferencji, na którą tradycyjnie zapraszamy właśnie naszych klientów i profesorów, którzy mają coś ważnego do powiedzenia w dziedzinie techniki. Dzień rozpoczynamy śniadaniem, kontynuujemy prelekcjami, a kończymy na luźnej dyskusji. Czynne jest oczywiście

PLANY WYDOBYWCZE KOPALNI „DARKÓW” Pod osadem publicznym

KARWINA (mro) - Mieszkańcy terenów pokopalnianych i zagrożonych wydobyciem Kopalni „Darków” już 2 grudnia będą mieli okazję do wypowiedzenia swojej opinii na temat planów tego zakładu w latach 2003-2010 - poinformowała redakcja Jarosław Nakładal, rzecznik prasowy magistratu Karwiny.

Otwarte dla publiczności spotkanie rozpocznie się o godz. 15.00 w Urzędzie Powiatowym w Karwinie. Do tego czasu zainteresowani mogą zapoznać się z ekspertyzami dotyczącymi obecnego i planowanego wydobycia kopalni „Darków”, które w poniedziałek i środę w godzinach od 7.30 do 17.00 będą udostępnione w wydziale ochrony środowiska Urzędu Miasta.

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitalnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

ZA ROK BOEINGI POLECAJĄ DO MOSZNOWA Islandczycy się nie wycofali

MOSZNOW (mro) - Boeingi - wielkie samoloty nie tylko pasażerskie - od przyszłego roku będą mieć swój warsztat remontowy w powstającej strefie przemysłowej w Mosznowie.

Tak przynajmniej zapowiada Thorir Gardarsson z islandzkiej Spółki European Central Aviation. Spółka wyłoży 20 mln dolarów (ok. 600 mln koron) na budowę zakładu naprawczego wielkich samolotów transportowych. W ciągu trzech lat miałyby w nim znaleźć pracę 250 mechaników.

Wszyscy uczestnicy uroczysto-

Chcesz zostać stypendystą?

CZ. CIESZYŃ (db) - Podajemy dodatkowe informacje dla studentów ubiegających się o stypendia Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. W związku z dużą liczbą zgłoszeń komisja kwalifikacyjna zdecydowała, że będą one rozpatrywane na kilku (a nie na jednym, jak pierwotnie planowano) posiedzeniach. Dzięki temu studenci z RC, którzy nie zdążyli na czas złożyć wniosku o stypendium albo nie mieli możliwości zdobycia kompletu potrzebnych dokumentów, mogą składać i uzupełniać swoje wnioski jeszcze w przyszłym tygodniu. Wszelkie materiały muszą być złożone w Kancelarii Kongresu Polaków przy ul. Komenského w Cz. Cieszynie, najpóźniej do czwartku 5 grudnia do godz. 16.00.

Przypominamy, że o stypendium mogą ubiegać się także osoby studiuje w RC. Ich średnia ocena za zeszyty rok akademicki nie może być wyższa niż 2,0 (nie dotyczy studentów 1. roku). Bliższe informacje nt. potrzebnych załączników można uzyskać na portalu Kongresu Polaków www.polonica.cz lub w kancelarii (nr tel. 558 711 453).

Dodajmy, że budowa zakładu jest owocem nie zrealizowanego z zakupieniem myśliwca Gripen od firmy BAE Systems/Saab, który zakładał zagraniczne inwestycje offsetowe. RC wycofała się z tego zakupu po latach powodziach. Islandczycy nie wycofali się jednak z inwestycji. Jak ujął to menedżer ECA - Gudmundur Sverrisson: „Podobają mi się wasze techniczne standardy, kraj i ludzie”.



▲ Gudmundur Sverrisson, menedżer European Central Aviation, najpierw, jak nakazują czeskie obyczaje, postukał młotkiem w kamień węgielny inwestycji. Po ukończeniu oficjalnej ceremonii, już bez asystencji kamer, pospiał go „solą energetyzującą”, którą dostał od znajomego guru z Indii. W ten sposób inwestorzy zapewnili sobie „murowaną” pomysłowość przedsięwzięcia.
Fot. M. RADŁOWSKA-OBRSUNIK

W TOWARZYSTWIE NAUCZYCIELI POLSKICH Nowym prezesem Małgorzata Rakowska

TRZYNIEC / CZ. CIESZYŃ (mro) - „Funkcję przewodniczącego Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC musi pełnić ktoś zamieszkały w Cz. Cieszynie” - powiedział Roman Wróbel, który po blisko dwóch latach prezesowania tej organizacji z początkiem listopada stał się jej wiceprezesem. Staro-nową prezes została Małgorzata Rakowska.

„Poważne traktowanie tej funkcji wymagało ode mnie nieustannych rozjazdów (co najmniej 2-3 razy w tygodniu byłem w siedzibie Rady Kongresu Polaków), rozmów z władzami okręgowymi, gdzie powstaje długofalowa koncepcja rozwoju szkolnictwa regionalnego. Przypomnę, że TNP czyni starania, by limity uczniów w klasach przybliżył choć trochę do zaolziańskich wyobrażeń. Rozwiązaliśmy kwestie osobowości prawnej naszych szkół. Do tego dorzucę starania o finansowe zabezpieczenie pracy samego TNP i jego działalności merytorycznej, jak projekty edukacyjne czy szkoła śródroczna. Duże znaczenie dla TNP ma współpraca ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”. Dodam do tego prowadzenie spraw statutowych naszej organizacji. Efekty naszej pracy chyba są dostrzegalne. Zresztą jednym z nich jest zapowiadane na grudzień spotkanie z wysłannikami ministerstwa szkolnictwa RC. Jednak nie sposób było wszędzie być i wszyst-

kiemu nadziżyć - a ja nie lubię roboty na 80 procent” - dodał Roman Wróbel.

„Obawiam się, by moment przejścia na podmiotowość prawną nie był zagrożeniem dla istnienia naszego szkolnictwa” - mówi o swoich priorytetach staro-nowa prezes M. Rakowska. Dodaje, iż w powiecie karwińskim ubędzie od nowego roku 13 dyrektorów przedszkoli (zostanie jeden) i 13 we Frydכו-mistekim (zostanie dwóch). Po połączeniu szkół podstawowych będzie w Karwińskim dziesięć dyrektorów (było 10) a we Frydכו-mistekim jedenastu (było 16). „Uzupełnienie rzeszy zaolziańskich decydentów w placówkach oświatowych może się odbyć na naszym zyciu społecznym” - podkreśla. „Priorytetami mojej działalności będą ugruntowanie etatu polonisty w PCP oraz problemy nauczania początkowego szkolnego i przedszkolnego. Poza tym podpisuję się pod wszystkim, co sygnalizował mi poprzednik” - powiedziała M. Rakowska.

■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

W święto na orbicie
Astronauzy z promu kosmicznego Endeavour pracujące spędziły Święto Dziękczynienia - w czwartek w przestrzeni kosmicznej montowały kolejne elementy międzynarodowej stacji kosmicznej ISS.

„Tęsknimy za naszymi rodzinami” - powiedział kontrolerem z centrum lotów kosmicznych w Houston w Teksasie Michael Lopez-Alegria. Chwilę później wyszedł w przestrzeń kosmiczną.

Żeby mimo wszystko jakoś uczcić święto, dyżurni w centrum zastąpili na ogromnym ekranie kontrolnym sylwetkę promu rysunkiem indyka. Pieczony indyk jest dla Amerykanów obowiązkowym daniem świątecznej kolacji.

AFP pisze, że Lopez-Alegria i jego kolega John Herrington spędzili ponad sześć godzin poza promem, instalując się w drodze powrotnej do centrum.

Wyniki ostatnich spisów powszechnego w Rosji „przeczą prognozom sceptyków, twierdząc, że liczba ludności w kraju znacznie się zmniejszyła w porównaniu z liczbą, jaką zanotowano w 1989 r.” - powiedział w piątek minister ds. polityki narodowościowej Władimir Żorin.

Według wstępnych wyników spisu powszechnego, Rosja liczy 145,1 mln ludności, podczas gdy w roku 1989 miała 147 mln. Przy tym wzrost liczby ludności mieszka-

jącej w Moskwie wyniósł 2 mln, w obwodzie moskiewskim - 300 tys., a w Petersburgu i obwodzie leńingradzkim - 150 tys. Żorin powiedział, że największy jest wzrost w republikach kaukaskich Federacji Rosyjskiej, ale nie podał danych.

Tylko na trzeźwo
Minister obrony narodowej Kanady, John McCallum obiecał publicznie, że już nigdy nie weźmie do ust alkoholu - poinformowała wczoraj agencja Interfax, powołując się na kanadyjskie media. McCalluma nie wypuszczono do samolotu z powodu nadużycia alkoholu. „Zdarzało mi się, jak każdemu, wypić. Teraz nie piję wcale” - oświadczył McCallum, poproszony przez dziennikarzy o komentarz do incydentu.

Minister nie został wypuszczony na pokład samolotu w Toronto, gdyż stewardessa uznała, iż był nietrzeź-

wy. McCallum musiał poczekać na następnego rejs.

Zabił kolegów
Odurzony narkotykami żołnierz rosyjskiej służby granicznej zabił ośmiu swoich kolegów, a trzech poważnie zranil - poinformował wczoraj ITAR-TASS, powołując się na organa ochrony prawa. Wcześniej informowano o czterech zabitych i siedmiu rannych.

Do tragedii doszło w tymo- z czwartku na piątek na nocy zaszeregowany w postępnym granicznym Prysz w Republice Karacajsko-Czerkieskiej na Kaukazie. Według wstępnych danych, szeregował Denis Sotłowow zaczął sterować z automatu do swych kolegów będąc pod wpływem halucynogennych grzybów.

Komisja medyczna rosyjskiego ministerstwa obrony ocenia, że liczba żołnierzy zażywiających środki odurzające ciągle wzrasta.

SUCHA GÓRNA ZA PÓŁ MILIONA KUPIŁA „PYNDZYJOKI”

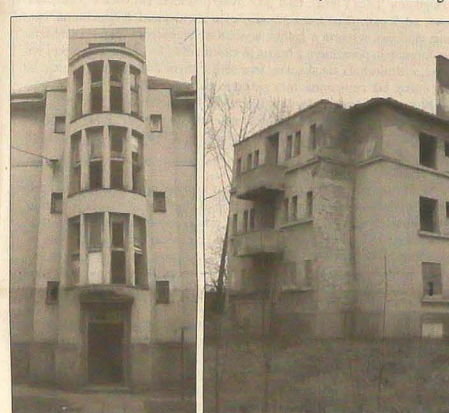
Rudery zmieniają oblicze

Jest szansa, że dwa charakterystyczne dla Suchej Górnej budynki mieszkalne przy ulicy Stonawskiej, które żaden z rodowitych mieszkańców nie nazwie inaczej aniżeli „pyndzyjoki”, zmienią swój wizerunek i przestaną psuć opinię gospodarzom gminy. Staraniem samorządu własne obiekty te przesyła na licytację w Starostwie sądowniczym.

Władza Suchej Górnej co prawda od dawna zabiegała o te domy, ale dopiero niedawno - jak podała prasa - udało się jej wejść w ich posiadanie. Celem tej transakcji było doprowadzić „pyndzyjoki” do stanu używalności.

„Głos Ludu” po raz pierwszy na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku zainteresował się górnosuskim „pyndzyjokami”, które już wtedy miały żalony wygląd. Ale uważa: nie tyle z powodu zniszczeń na skutek szkód górniczych tak

żle z nimi było, co w wyniku specyficznych od nich stosunku samych mieszkańców. Odkąd mieszkania pierwotnych lokatorów, którymi były wiekowe rodziny miejscowych górniczych emerytów, zaczęły masowo zasiedlać ludzi wyznający różniące się od środowiskouropejskich normy kulturowe, tempo dewastacji „pyndzyjoków” rosło. Człowiek myślący nie wierzy, że użytkownik



▲ Człowiek potrafi przeżyć samego siebie, aby dowiedzieć swej wyższości nad zwierzęciem.
Fot. MAREK SANTARIUS

PRZEDSTAWICIELE ZG PZKO W WIŚLE

Będzie znowu »Dzień Zaolzia«

W ub. środę przedstawiciele ZG PZKO - prezes Zygmunt Stopa, wiceprezes Józef Wiergoń i przewodniczący Sekcji Ludoznawczej Leszek Richter byli gośćmi Muzeum Beskidzkiego w Wiśle, gdzie z dyrektorką muzeum, Małgorzatą Kierę, omówili możliwość ponownego urzędowania tzw. „Dni Zaolzia”. Dyrektor wy-

tłumaczyła, iż organizowanie „Dni Zaolzia” w czasie Tygodnia Kultury Beskidzkiej nie zdaje egzaminu głównie z powodu niskiej frekwencji na tej imprezie mieszkańców Wiśły, którzy w porze letniej zajęci są pracami w polu, sprawami organizacyjnymi związanymi z Tygodniem Kultury Beskidzkiej, zaś wieczorem uczestniczą w koncertach folklorystycznych w amfiteatrze w ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej, na

którym można by obok występów zaolziańskich zespołów folklorystycznych bliżej zaznajomić widzów TKB z życiem Zaolziańców.

Zobowiązała się osobiście przedstawić swoją propozycję Komitetowi Organizacyjnemu Tygodnia Kultury Beskidzkiej, działającym przy Regionalnym Ośrodku Kultury w Bielsku-Białej, który jest głównym organizatorem tej gigantycznej i popularnej imprezy folklorystycznej.

Pod wieczór przedstawiciele ZG PZKO uczestniczyli w ciekawej sesji popularnonaukowej, poświęconej zróżnicowaniu wyznaniowemu Wiśły, gdzie obecnie zarejestrowanych jest i działa aż 13 wyznań. Sesja zakończona była z ciekawym koncertem religijnej muzyki hebrajskiej. Przepelniona salka Muzeum (ponad 100 uczestników) była potwierdzeniem słoni pany dyrektor Kierę, iż nie tylko ciekawa problematyka, ale również odpowiednio dobrany termin imprezy decyduje o jej pełnym powodzeniu.

Zaproponowała zatem, żeby najbliższy „Dzień Zaolzia” zorganizować w przyszłym roku, konkretnie w środę 5 lutego. Zaserwowała równocześnie, żeby tematycznie Zaolzia poświęcić również jeden wieczór w amfiteatrze w ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej, na

którym można by obok występów zaolziańskich zespołów folklorystycznych bliżej zaznajomić widzów TKB z życiem Zaolziańców.

Sytuacji nie pomógł właściciel tego „obozowiska”, ostrawski tzw. biznesmen, niejaki V. Hošovský, który kupił je jakiś czas temu od spółki OKD rzekomo po to, aby przywrócić mu wygląd domów mieszkalnych. Ale chyba bardziej prawdziwa jest wersja nieoficjalna, według której ostrawski biznesmen nabył te rudery wyłącznie w celach spekulacyjnych. Spodziewał się bowiem, że kiedy one legną w gruzach jako uboczny efekt działalności gór-

niczej, OKD wypłaci mu godziwe odszkodowanie. Przeliczył się. Bo zanim górnicy zdążyli się pod jego nieruchomości podgrzebać, fiskus, nie mogąc od niego ściągnąć należnych podatków, nastąpił na pana spekulanta komornik. Ten nie pomyślał się z nim i wystawił domy „pyndzyjoki” na licytację... Górnosuski urząd gminy nie miał konkurenta. Za jedynie pół miliona została ich właścicielem. Co prawda, sprawa wymaga jeszcze finalizacji w postaci zapisu do księgi wieczystej, niemniej już teraz samorządowcy zastanawiają się nad sposobem zagospodarowania tego nabytku.

W pierwszej kolejności, jeszcze przed zimą, zdabają o zabezpieczenie tych gmazyszek przed dalszą degradacją. Na wiosnę zaś mają ruszyć roboty budowlano-rekonstrukcyjne.

A co powstanie in ich wyniku? Zapylaliśmy o to zastępcę starosty Suchej Górnej, Josefa Zerdlika. Powiedział nam, że pomysłów jest wiele. A który zwycięży? - Desygnacja powinna zapas na grudniowej sesji gminnego przedstawiciela.

Jedno już teraz jest pewne: „pyndzyjoki” przestaną szpecić. (s)



▲ Podczas próby Lenka Szkwara usiadła prosto, nabrała w płuća głęboki wdech, skontrolowała nury i... „zagrzmiała” niczym na hali.
Fot. M. RADŁOWSKA-OBRSUNIK

PASTORAŁKI I KANTYCZKI W „ZORÓMBKU” Tylko po góralsku

Spozza drzwi dochodzi mocny, czysty, biały śpiew: „Pastuszkowie w białej koszuli, bieży co ma po woli” - brzmi niczym na beskidzkiej hali. Kapela Górolsko „Zorómbek” ćwiczy pastorałki i kantyczki przed występem mającym się odbyć 12 grudnia.

W „Zorómbku” śpiewa osiem dziewczyn, którym przegrzywa kapela czterech chłopów - basista i trzech skrzypków. Zaczyna grać prymariusz, dołączają pozostali. Jeszcze tylko trzeba zdjąć zegarek z ręki, bo przeszkadza w trzymaniu skrzypiec na ludowy sposób. Ton już unosi się w powietrzu.

Czas na „wejście” dziewcząt - starsze Dorota Przywara i Lenka Szkwara z oczami zapartymi w przestrzeń, hen, gdzie za gimnazjalne mury, jakby śpiewem na ciele gardło chciały zmusić okna i tablice do odzewu górnego echa.

Pierwszoklasistki Teresa Mocek i Natalia Skwarło skupione na nutach. Dziś wypłynęły na głębokie wody - partytury mają po raz pierwszy w swoich rękach. Jeszcze nie są pewne swego, a już muszą śpiewać. „I trzecia zwrotka! Na pełno!” - domaga się szef zespołu Leszek Kalina jednocześnie wyciszając kapelę, by nie zagłuszyła, by nie dawała zbyt „wielu dźwięków”. „Więcej dramatyzmu!” - nawołuje do śpiewających. Śpiewają przecież o Bożym narodzeniu, tak jak ujął je w swoich kantyczkach poeta-ktacz Adam Sikora z Jabłonkowa. Wiązanka pastorałek płynię bez przerwy. Są w niej znane na Zaolziu - „Oczekuje nas radość”, „Ej bracia”, „Zaraz pastuszkowie chętnie!” - „Jeszcze się pastercze!”.

Nareszcie krótki odpocznik. Kapela przestępuje z nogi na nogę, dziewczęta prostują plecy. Niektóre siadają okrzakiem na krzesłach, niektóre wręcz kłęczą. Wszystko po to, by przepoła, na którą opiera się silny głos, miała swobodę pracy. Nadchodzi pora na podhalańską „Oj, maluski, maluski”.

„Tylko uważajcie” - uprzedza szef - „kochany, kołchany - to »ch musicie wymawiać jak na Podhalu”. Słuchają.

Śpiewając, uśmiechają się porozumiewawczo. Kręte linie melodyczne starzy i młodzi zespolowicze pokonują razem, z różnych serc dobywając harmonię dźwięków.

„Nie wiem, co mnie tu przyciągnęło” - mówi po próbie Dorota. „Może Bóg mnie tak obdarzył, że czuję czar tej muzyki?”.

„Tańczcie w zespole »Bystrzyca«, to i lubię śpiewać” - dorzuca Lenka, dodając, że folklor traktuje jak stopień do poważnego „Collegium luvenum”. „Zresztą, kto by nie lubił występować na koncertach, kiedy zawsze po nich są paczki?” - uśmiecha się Lenka.

Już pośpiesznie opuszczają klasztoracupracownie Polskiego Gimnazjum w Cz. Cieszynie. Wszyscy chcą złapać swoje autobusy, swoje paczki „do domu”, jak mówią.

Odjeżdżając, nucą pod nosem, na swojską nutę... (mro)



► Pierwszoklasistki Teresa Mocek i Natalia Skwarło na „głębokich wodach” śpiewu.
▼ Leszek Kalina wszystkich szyszy i ma pod kontrolą - grającego na basettli Daniela Puczoła i skrzypka Bolka Taszka.

